CZĘŚĆ IX. № 24. ROK 5. (1834.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna,* 45 r. as. *Półroczna,* 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. *Półroczna,* 28 r. ass.

Piątek, 30 Marca. / 12 Kwietnia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 29 Marca. / 11 Kwietnia.

N. Cesarz Jmć zwiedzał w dniu 15 b. m. port Kronsztadtski i, po osobistém obejrzeniu robot w tym porcie, roskazem dziennym tegoż dnia raczył wynurzyć Swe Monarsze zadowolenie Naczelnikowi Głównego Sztabu marynarki i innym właściwym zwierzchnikom, a żołnierzom kazał dać po rublu, po miarce wódki i po funcie ryby.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów zostali mianowani kawalerami orderu Ś. Włodzimierza 4 klassy: 6 *b. m.* Zarządzający kancelaryą Wileńskiej gubernijalnej komisyi Radca Dworu *Kozłowski* i Członek głównej komisyi obrachunkowéj przy czynnej armii 8 klassy *Majewski.*

Prawidła dla uczących się w Cesarskim Uniwersytecie Dorpatskim, *zatwierdzone przez* N. Pana *w dniu 21 Lutego bież. roku, tymczasowo na lat trzy.*

Rozdział I. *O wstępowaniu do Uniwersytetu i wychodzeniu z niego.*

§ 1. Każdy młody człowiek wolnego stanu, skoro zadość uczyni potrzebnym do przyjęcia go warunkom, może pobierać nauki w Uniwersytecie Dorpatskim. — § 2. Kto chce być przyjętym do Uniwersytetu, powinien, nie dalej jak we trzy dni po przyjeździe, stawić się u Rektora i złożyć mu, oprócz pasportu, pozwolenie na piśmie od rodziców lub opiekunów, albo też dowód swej niezależności, tudzież metrykę chrzestną, świadczącą że ma najmniej siedemnaście lat wieku. — § 3. Chcący wstąpić do Uniwersytetu, powinien zdać examen ze wszystkich przedmiotów kursu gimnazyjnego; wszelako ci, którzy zamierzają oddać się naukom matematycznym, dyplomatycznym, farmaceutycznym, lub gospodarstwu wiejskiemu, mogą być uwolnieni od examinu z języka Greckiego. —§ 4. Urzędnicy, znajdujący się w służbie mogą, za pozwoleniem swej Zwierzchności i Kuratora, uczęszczać na lekcye Uniwersyteckie, zdawszy naprzód examin, §*m* 3*m* przepisany, i, po uzyskaniu naprzód stopnia studenta, mogą otrzymywać od Uniwersytetu stopnie uczone na prawidłach ogólnych. Urzędnicy nie będący w czynnej służbie mogą też być dopuszczani do słuchania lekcyj Uniwersytetskich po złożeniu examinu, z zachowaniem wszystkich istnących w tym przedmiocie prawideł, oprócz składania świadectwa od Zwierzchności.—§ 5. Wygnani z jakiegokolwiek krajowego Uniwersytetu, Lyceum lub Akademii, nie mogą być przyjęci do Uniwersytetu Dorpatskiego.—§ 6. Otrzymując *matrykułę* płaci się za nię sześć rubli srebrem. § 7. Wpisany w poczet uczniów przyrzeka uroczyście, ręcząc honorem, że będzie zachowywał sumiennie wszystkie przepisy zawarte w matrykule, przestrzegał ściśle tej ustawy i wypełniał wszelkie, jakie na przyszłość wyjść mogą, rosporządzenia Zwierzchności Uniwersytetskiej.—§ 8. Przyjęcie podług tych zasad do Uniwersytetu nadaje uczniom następne pożytki i przywileje: a) opiekę Uniwersytetu, przez cały czas brania w nim nauk; b) noszenie ustanowionego munduru i przy nim, w razach uroczystych, szpady; c) prawo być sądzonym przez Uniwersytet; d) słuchanie lekcyj Uniwersytetskich i korzystanie z zakładów i zbiorów naukowych; e) społubieganie się o nagrody za rozwiązanie zadań wskazywanych przez Uniwersytet; f) po należytem ukończeniu całego kursu, prawo wejścia do służby publicznej z ustanowionemi prerogatywami; 2) dostąpienie stopni uczonych. — § 9. Wpisanie w poczet Uczniów pozostaje w swej mocy tylko przez lat pięć, po upływie których, jeśli będą ważne przyczyny, może być ponawiane, każdego razu na rok jeden.—§ 10. Każdy uczeń, chcąc opuścić Uniwersytet, powinien sześcią tygodni przedtém objawić swój zamiar Rektorowi i złożyć na piśmie zezwolenie na to rodziców lub opiekunów, albo też dowod swej w tym względzie niezależności. Wtedy, na koszt proszącego, wzywają się przez gazety wierzyciele jego, i, jeżeli się okaże iż nie ma prawnych długów, tudzież, jeśli biblioteka Uniwersytetu nie objawi doń żadnych pretensyj, wydaje się mu świadectwo o pobycie jego w Uniwersytecie, a, jeżeli zdawał examin, tedy atestat o należytem ukończeniu kursu, albo patent na stopień uczony. Bez zadośćuczynienia tym warunkom nikt nie ma prawa wydalić się z

Uniwersytetu. § 11. Jeżeli uczeń, otrzymawszy uwolnienie z Uniwersytetu, zechce na nowo być doń przyjętym, nie inaczej można będzie odnowić jego matrykułę, aż złoży świadectwo zaletne od zwierzchności miejscowej o swojém prowadzeniu się w czasie nie znajdowania się w Uniwersytecie. Jeśli zaś niebytność ta trwała dłużej nad pół roku, wtedy uczeń musi nadto złożyć examin, który nietylko stanowi o przyjęciu, ale też rozstrzyga pytanie: czy poprzedniczy pobyt jego w Uniwersytecie ma być policzonym do zakresu lat przeznaczonych na uzupełnienie kursu Uniwersytetskiego? Toż samo prawidło ściąga się do wykreślonych za złe prowadzenie się, którzy, po upływie pół roku, będą, z niewątpliwemi dowodami o poprawie, prosili o przyjęcie na nowo do Uniwersytetu.

Rozdział II. *O dawaniu lekcyj.*

§ 12. Lekcye Uniwersytetskie w ogólności rozdzielają się na półroczne kursa. — § 13. Kurs zupełny nauk dla uczniów Fakultetów Teologicznego, Filozoficznego i Prawnego trwa trzy lata, dla uczniów zaś Fakultetu Medycznego, cztéry. — § 14. Każdy, obcy nawet, ma prawo przyjść trzy razy na lekcye publiczne.—§ 15. Za każdy kurs półroczny, wykładany po dwie godziny w tygodniu, płaci się pięć rubli, po trzy i cztéry godziny dziesięć rubli, po pięć zaś i więcej godzin piętnaście rubli assygnacyjnych, na rzecz Professorów.—§ 16 Studenci, którzy po upływie pierwszego półrocza złożą od zwierzchności tego miejsca, s którego są rodem, świadectwo, iż są niedostatni, mogą słuchać wszystkich lekcyj publicznych bezpłatnie. Pozwolenie to ma być ponawiane co trzy lata, po należytem zdaniu examinu s przedmiotów ukończonego kursu.—§ 17. Kto żąda otrzymać takie pozwolenie, powinien nie poźniej jak we dwa tygodnie, przed rospoczęciem kursu, podać oto prośbę do Rządu Uniwersytetu i załączyć świadectwo o ubóstwie.—§ 18. Jeżeli na jakikolwiek przedmiot nie zbiera się słuchaczów lekcyj publicznych przynajmniej sześciu, Professor nie jest obowiązanym do wykładania takiego przedmiotu.—§ 19. Lektorowie i nauczyciele kunsztów, oprócz pływania, bez względu na liczbę uczniów, obowiązani są uczyć ich po dwie godziny w tygodniu bezpłatnie.—§ 20. Lektorowie, w wykładzie prywatnym, jeżeli więcej niż trzech uczniów razem nań się zgłosi, sami naznaczają cenę swych lekcyj. Trzej uczniowie za wspólną lekcyą języka żyjącego płacą cztery ruble. Toż samo prawidło służy też dla Nauczyciela rysunku. — § 21. Nauczyciel muzyki, ograniczając się użyciem zwyczajnych instrumentów rzniętych, może za godzinę lekcyi prywatnej pojedyńczej pobierać po dwa ruble.—§ 22. Zapłata za lekcye prywatne Berejterowi ma być tak rozłożoną, ażeby za godzinę, w której się uczy nie więcej nad sześciu i nie mniej od trzech studentów, każdy z nich płacił najwięcej 2 ruble.—§ 23. Uczący się pływania płacą nauczycielowi tego kunsztu za codzienną naukę w ciągu ćwierci roku po dziesięć rubli, albo za każdą lekcyę po pięćdziesiąt kopiejek.— § 24. Biorąc codziennie jedną godzinę lekcyi prywatnej tańców, każda partya czterech studentów płaci na miesiąc po sześćdziesiąt rubli, licząc w to i nagrodę muzykantom. — § 25. Nauczyciel fechtów powinien mieć przy swojém mieszkaniu salę do fechtów z należytym rynsztunkiem. Studenci w tej tylko sali mogą ćwiczyć się w fechtowaniu. Każdy, biorący te lekcye, płaci Nauczycielowi po pięć rubli za pół roku.—§ 26. Wakacye Uniwersyteckie mają miejsce dwa razy do roku, to jest: od 20 Grudnia do 12 Stycznia i od 10 Czerwca do 22 Lipca. W tym czasie studenci, otrzymawszy pasport od Rektora, mogą wyjeżdżać. — § 27. Przy końcu półrocznego kursu będą rozdawane drukowane exemplarze roskładu lekcyj i innych publicznych godzin naukowych na następne półrocze. Każdy uczeń, przynajmniej jednym dniem przed nastąpieniem nowego półrocza, powinien zapisać się u Sekretarza kassy Uniwersytetu na lekcye, które ma zamiar słuchać w ciągu następnego półrocza i wnieść do rąk jego ustanowione w § 15*m* honorarium.—§ 28. Chociaż uczeń sam wybiera kursa, na które ma uczęszczać, wszakże rejestr ich, podawany do kancelaryi kassy, powinien być podpisany przez jednego s Professorów, dla zapewnienia że wybor, zrobiony przez ucznia, jest przyzwoity i dostateczny.

Rozdział III. *O kollekcyach.*

§ 29. Do biblioteki mają wstęp wszyscy w ogólności studenci w godziny wskazane przez zarząd tego zakładu. — § 30. Wolno jest czytać w bibliotece i robić s xiąg wyciągi, lecz tylko ołówkiem.— § 31. Za poręką Professora, mającą moc tylko w ciągu półrocza, każdy student może brać do domu nie więcej nad trzy tomy; lecz po upływie dwóch tygodni powinien odnieść je do biblioteki, dla odłożenia ich na miejsce, lub dla odnowienia pozwolenia używania tychże xiąg, jeżeli nikt inny ich nie potrzebował.—§ 32. Ze szczególnych względów, Rząd Uniwersytetu, za zgodą Bibliotekarza, może pomnożyć liczbę xiąg, które pozwolono uczniom brać do domu, i przedłużyć termin ich zwrótu.—§ 33. Każdy biorący z biblioteki xiążki, powinien używać ich z jak największą ostrożnością i odpowiada za uszkodzenie, nawet nieumyślne. — § 34. Kto napisze cokolwiek albo zrobi uwagi na xiędze wziętej z biblioteki, powinien dać za nią w zamian inny dobry exemplarz, albo, jeśli tego niezwłocznie dopełnić nie podobna, ma wnieść za nię pieniądze, według zdania Bibliotekarza, i póty nie ma prawa korzystania z Biblioteki, dopokąd nie wynagrodzi szkody.—§ 35. Najsurowiej zabrania się pożyczać komukolwiek xięgę otrzymaną z Biblioteki.—§ 36. Odjeżdżający, nawet na czas jak najkrótszy, powinien zwrócić do Biblioteki wszystkie należące do niej xięgi, bez względu na to jak długo je u siebie trzymał.—§ 37. Przed wakacyami wszystkie w ogólności xięgi, wydane z Biblioteki, mają być zwrócone. O tym zaś kto zwlecze wypełnienie tego obowiązku, Bibliotekarz daje wiedzieć Rządowi Uniwersyteckiemu, który niezwłocznie używa zależących odeń środków do uzyskania własności skarbowej.—§ 38. Żaden student nie ma prawa brać bez pozwolenia z Biblioteki, albo zwracać na miejsca xięgi, należące do tego zakładu; ale w obu razach powinien udawać się do urzędników Biblioteki.—§ 39 W każdym dniu letnim, oprócz Niedzieli i Piątku, od 5 do 9*ej* godziny wieczorem, wolno jest odwiedzać ogród Botaniczny studentom i miłośnikom Botaniki, tak dla rozrywki, jakoteż w celu naukowym. Do bywania w nim w innym czasie potrzeba mieć udzielne pozwolenie Dyrektora tego zakładu.—§ 40. Po oranżeryach i miejscach zagrodzonych w ogrodzie można chodzić jedynie za pozwoleniem Dyrektora lub ogrodnika.—§ 41. Dla otrzymania wstępu do innych kollekcyj Uniwersytetskich, jakoto: do Muzeum kunsztów,—Zbioru szkoły rysunków,—modelów ekonomicznych,—architektonicznych,—do Gabinetów: Zoologicznego, Mineralogicznego, Fizycznego, Chemicznego, do Laborato-

ryum Chemicznego;—do gabinetu Matematyki stosowanej, Obserwatoryum,—Teatru Anatomicznego,—Zootomicznego,—do zbioru narzędzi Chirurgicznych,—Położniczych,—preparatów Anatomicznych,—Zootomicznych,—Patologicznych,—należy prosić o pozwolenie Dyrektorów tych zakładów, którzy, dając je, mają na uwadze obyczajność i zdolność proszących.—§ 42. Za wszelką w tych zbiorach szkodę odpowiada winny według uwagi Dyrektora.

(d. c. p.)

— Do Petersburga przybyli: 23 b. m. z Moskwy, Jenerał-porucznik *Iłowajski;*—25*go*, Senator *Łubianowski.* Wyjechali: 23*go*, do Moskwy, Senator *Fiłatjew;* — 24*go*, tamże, dymis. Rzeczywisty Radca Stanu *Sitnikow;* —25*go*, do Mińska, tameczny Policmejster, Podpułkownik *Sucharzewski;* —27*go*, do Wilna, Jenerał-porucznik *Szkurin* 1.

Wilno. «Wydawanie Kuryera Litewskiego, zgodnie z celami Rządu, z miejscowemi okolicznościami i pożytkiem kraju, wymagało znacznych odmian. Potrzeba było dać temu pismu moc gazety urzędowej, powiększyć jego objętość i wydawać odtąd, nie w samym już, jak pierwej, języku Polskim, ale razem i nierozdzielnie z Ruskim. Dla przykładania się do przyzwoitego wydawania tej gazety w nowym jej kształcie, Najjaśniejszemu Cesarzowi Jegomości podobało się, po przedstawieniu Jaśnie Oświeconego Wileńskiego Wojennego Gubernatora, xiążęcia Mikołaja Andrzejewicza Dołhorukowa, ustanowić przy mającym się odkryć w Wilnie Szlachetnym Pensyonie, Czasowy Redakcyjny Komitet, który, na osnowie Najwyższej przepisanych jemu prawideł, dnia 15 Lutego, otworzywszy posiedzenia, rozpoczął swe czynności. Przez xięcia Jegomości Wojennego Gubernatora, jako wysokiego i bezpośredniego Protektora, tego, dla kraju tutejszego tak istotnie potrzebnego pisma, potwierdzeni są na Członków Komitetu osoby następujące:

1. Archimandryta Wileńskiego pierwszej klassy monasteru Platon.
2. Professor Wileńskiej Medyko-Chirurgicznej Akademii, Radzca Stanu i kawaler Mianowski.
3. Wileński Gubernialny Pocztmistrz Radzca Stanu i kawaler Trefurt.
4. Professor Wileńskiej Medyko-Chirurgicznej Akademii, Radzca Kollegialny Eichwaldt.
5. Professor Astronomii, Radzca Kollegialny Sławiński.
6. Professor Wileńskiej Rzymsko-Katolickiej Duchownej Akademii Wileński Katedralny Kanonik Skidełł.
7. Wileński Katedralny Kanonik Professor Fiałkowski.
8. Professor Wileńskiej Medyko-Chirurgicznej Akademii, Radzca Kollegialny i kawaler Łoboyko.
9. Professor, Radzca Kollegialny i kawaler Kukolnik.
10. Prokuror Komissyi Radziwiłłowskiej Radzca Honorowy i kawaler Seleźniew.
11. Starszy Nauczyciel 1*go* Wileńskiego Gimnazyum W. Prachow, (który jest razem Sekretarzem Komitetu.)
12. Starszy Nauczyciel 2*go* Gimnazyum Wileńskiego M. Czystaków.

Pierwsze posiedzenie Komitetu zagajone było poniżej umieszczonem tu przemowieniem pierwszego Członka jego, Archimandryty Platona.

Przezacni Spółpracownicy!

«Tak więc z Najwyższej woli odkrywa się dzisia nasz Komitet! Jest on ustanowiony, jak Wam wiadomo, dla udoskonalenia Gazety Urzędowej, wydawanej w Wilnie pod imieniem *Litewskiego Kuryera.* Pismo to dotąd zawierało w sobie same tylko wiadomości polityczne i różne ogłoszenia: jest to karm dla ciekawości, tudzież dla politycznych i handlowych obliczań. Teraz będą w niej umieszczane i artykuły naukowe: otoż karm i dla rozumu! Obowiązkiem naszym dostarczać Publiczności tej karmi; starać się będziemy, ażeby ona była smakowitą i posilną! Każda część świata, każde Państwo i każdy kraj, prócz spólnych wszystkim innym, mają swe, sobie tylko właściwe, płody ziemskie. Płody te, dla dobra i użytku mieszkańców innych części świata, są przewożone i udzielane różnym krajom. Jedno Państwo zamienia z drugiem te płody; jedno drugiemu udziela swych skarbów. To jest osnową handlu pomiędzy narodami! Równym sposobem każda część świata, każde państwo, każdy kraj, mają swe płody umysłowe, swe polityczne wypadki, swe naukowe odkrycia, swe ciekawe zabytki, swe historyczne, jeograficzne i statystyczne materyały: krótko, swe kosztowne dla uważnego umysłu skarby. Te umysłowe skarby najlepiej się udzielają i rozprzestrzeniają za pośrednictwem pism peryodycznych, czyli dzienników i gazet. Bez tego nazawszeby się zagrzebły one w pomroku niewiadomości, alboby wiadomemi były w jednem tylko jakiém miejscu. Dzienniki i Gazety wydobywają je s tego pomroku; Dzienniki i gazety odkrywają je światu i przenoszą do najodleglejszych krain i wieków, i tym sposobem, same będąc czasowemi, uwieczniają dzieła rozumu i wypadki polityczne.— Są to — wolno mi niech będzie użyć prostego, ale dobitnego porównania—są to kupcy, rozwożący towary umysłowe po wszystkich miejscach i stronach świata! Są to gońcy, szybko obwieszczający wszystkim narodom oświeconym, o różnych czynach polityki i dziełach rozumu! Są to pszczoły, wszędzie roznoszące soki z kwiatów polityki i piśmienności! Taki jest cel i natura pism peryodycznych! Takiż powinien bydź cel i naszego Kuryera Litewskiego. Pismo to nie tylko powinno obwieszczać krajowi tutejszemu o tém co jest ciekawem w Rossyi i innych Państwach, w polityce i naukach; ale też udzielać całemu rozległemu Państwu Rossyjskiemu, a nawet i zagranicznym krajom wszystko, co w kraju tutejszym z tych względów godném jest uwagi. Ileż to szacownych materyałów dla wszystkich gałęzi nauk; ile ciekawych dla innych krajów wiadomości kraj ten w sobie zawiera! Litwa, obfita w ziemskie płody, niemniéj też obfituje i w płody umysłowe, nowiny polityczne, wypadki historyczne, jeograficzne i statystyczne wiadomości. Ile tu karmi dla Polityka, Historyka, Archeologa i Statystyka! Ile karmi dla każdego rozważającego umysłu! Potrzeba tylko tę karm przesyłać i udzielać drugim miejscom. I to jest naszym obowiązkiem, podług sił własnych i usposobienia odkrywać i i udzielać światu to wszystko, co znajdziemy w kraju tutejszym ciekawego i zastanowienia godnego. Naszym jest obowiązkiem całą gorliwością przykładać się do spełnienia Najwyższej woli Monarchy naszego w ustanowieniu tego Komitetu, a wolą tą jest: gazetę *Kuryera Litewskiego* uczynić ciekawą i pożyteczną;—uczynić wiadomą po całej Rossyi. Dopełniając tej świętej woli Monarchy naszego, usprawiedliwimy nasze przeznaczenie.»

(Kur. Lit.)

Warszawa 16 *Marca.* W losowaniu wczorajszém obligacyj udziałowych znaczniejsze wygrane padły na Numera

następujące: na N. 76,017 zł: 300,000; na N. 95,011 zł: 10,000; na N. 43,118 zł: 10,000; na N. 46,634 i 86,651 po zł: 5,000; na N. 28,935 i 20,712 po zł: 3,000; na N. 16,832, 28,933, 41,115, 41,137, 51,542 54,666, 66,229, 76,019, 108,117, 109,737, 110,249 po zł: 2,500; na N. 41,143, 41,737, 45,693, 58,127, 59,000, 39,943, 70,825, 81,800, 89,430, 96,821, 123,957 i 126,804 po zł: 1000.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 25 *Marca*. Lord Althorp zapadł mocno na zdrowiu.

— Wywoz pieniędzy do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej codziennie się zwiększa. Od 7 po 13 bież. m. wyprawiono tam z Londynu 567,850 uncyi monety srebrnej i 195,554 do Calais.

— Otrzymano tu wiele nowych wiadomości s Portugallii; lecz wszystkie nie zawierają nic interesującego. Tu i ówdzie zachodzą małe utarczki, w których obie strony przypisują sobie wygraną: lecz względne ich położenie w niczem się nie zmieniło. Don Miguel zdaje się odbierać nadchodzące mu z rozmaitych stron posiłki; doszły go nawet przysłane z Anglii znaczne zapasy żywności i summy w gotowiźnie. Ze strony don Pedra ciągle widać też same intrygi i toż nieukontentowanie. Rzeczy do tego nawet stanu przyszły iż pułkownik Bacon, s całym głównym sztabem swoim podawał się do dymissyi; Don Pedro umiał jednakże z rostropnością żądaniom ich uledz. Saldanha zawsze mocno jest nieukontentowany, i, w ogólności u Dworu jak i w czynnej armii don Pedra panuje wielkie zamieszanie.

25*go*, pułkownik Evans złożył prośbę mającą na celu wyjednanie od parlamentu wsparcia na rzecz emigrantów polskich, gdy zawiązane w tym celu towarzystwo wyczerpało już wszystkie swoje środki, pułkownik uczynił między innémi uwagę iż liczba tych emigrantów była wcale nieznaczną, że, według wszelkiego podobieństwa do prawdy, nie przechodzi 100 osób, lecz że, s czasem, zwiększyć się może przez emigrantów wysyłanych do Anglii z innych krajów. Na wsparcie wniosku swojego P. Evans przytaczał przykłady zasiłków dawanych rozmaitemi czasy hugonotom, emigrantom francuskim, hiszpańskim. Zdaniem jego i polacy mają do takiegoż wsparcia prawo, gdy rząd angielski uczęstniczył w traktacie Wiedeńskim i niejako polakom całość uchwalonej tym aktem formy rządowej zawarował.—Lord Palmerston odpowiedział, iż pomimo politowania na jakie nieszczęśliwy los emigrantów polskich zasługuje, ministrowie nie mogą brać na się odpowiedzialności za proponowanie parlamentowi ofiarowania na ich korzyść części publicznego grosza i że nie może P. Evans w tym względzie niczego obiecywać. Przykłady które P. Evans na wsparcie żądania swojego przytoczył innej są wcale natury: Prawda iż liczba emigrantów polskich nie jest wielką: lecz znajduje się ich mnóstwo w innych krajach Europy, gdzie pozbawieni są wszelkich środków utrzymania się, i mniej nawet byłoby stosowną dawać jedynie wsparcia bawiącym w Anglii, kiedy wszyscy inni tegoż samego domagać się mogą. Co się tyczy uczęstnictwa jakie Anglija w traktacie wiedeńskim miała, tedy uczęstnictwo takowe nie obowiązuje ją do żadnego zbrojnego pośrednictwa w celu nadania sprawom Polskim innego obrotu, i nie więcej też mogłoby obowiązywać do opatrywania zasiłkami pieniężnemi polaków, którzy przeciw Rossyi walczyli. W skutek tego wszystkiego, lord Palmerston uznał, iż powinnością jego jest opierać się wszelkim wnioskom, któreby wsparcia na rzecz emigrantów polskich za przedmiot mieć mogły. Prośba, wszakże, złożoną została na biórze izby. *(J. S. P.)*

— Słychać o nowych rozruchach w Irlandyi. W hrabstwie Tipperary mieszkańcy wiejscy nie chcą płacić podatków, w hrabstwie zaś Królowej powstańcy, dawnym zwyczajem, we dnie napadają domy.

— Minister hollenderski P. Dedel odpłynął 23 b. m. do Rotterdamu.

Paryż 24 *Marca*. W izbie deputowanych 21 b. m. ciągnęły się dalej rosprawy o prawie względem stowarzyszeń. PP. Royer i Dubois wnieśli do przyjętego już pierwszego artykułu poprawę, mającą na celu pozwolenie stowarzyszeń, których przedmiotem jest jakiekolwiek religijne wyznanie: lecz poprawa ta, zwycięsko zbijana przez P. Dupin, który opuścił krzesło prezesowskie dla zabrania głosu, i przez Kanclerza, dowodzącego iż prawem o które rzecz idzie wolność wyznań bynajmniej się nie ścieśnia, została wreszcie odrzuconą.

Podobnyż los spotkał kilka innych popraw wnoszonych przez rozmaitych mowców. P. Glais-Bizoin żądaniem wyjątku na rzecz towarzystw literackich i deklamacyami swojemi przeciw środkom rządowym oburzył izbę do tego stopnia, iż gdy, po dwukrotném przez Prezydenta przywołaniu do porządku, nieprzyzwoitej mowy swojej zaprzestać nie chciał, izba, znaczną większością odebrała mu głos i zmusiła do ustąpienia z mównicy.

22*go* zajmowano się dalej tymże przedmiotem, i przystąpiono do rospraw nad 4 artykułem projektu, odłożywszy głosowanie na 2*gi* i 3*ci* do czasu przyjęcia całego prawa.

4*ty* artykuł brzmi jak następuje:

«Zamachy przeciw bespieczeństwu kraju, takie jakiemi je opisały 76, 77, 84, 86, 87, 88, 89, 91 i 92*gi* artykuły Kodexu Karnego, popełnione przez rzeczone stowarzyszenia, należą do sądu izby parów, stosownie do 28 art. Konstytucyi.»

«Występki polityczne, przez stowarzyszenia te dopełnione, idą pod sąd przysięgłych, stosownie do 69 art. Konstytucyi.»

«Naruszenia tak niniejszego prawa jak i samegoż 291 artykułu Kodexu Karnego, idą pod sąd trybunałów poprawczych.»

Przeciw artykułowi temu, którym jakoby naruszony zostaje 69 art. konstytucyi, powstawał P. Nicod: «Chcą, mówił, poddać występki polityczne pod jurysdykcyą sądów poprawczych. Lecz zagadnienie to rozwiązanem już zostało na rzecz sądu przysięgłych, prawem z d. 8 Październ. nika 1830. Idzie więc o to, czyli prawo to, uchwalone większością 191 głosów przeciw 13, ma być zniesione?

Mowca, upatrywał jedynie w prawie tem nieprzyjaźne zamiary rządu pzeciw sądowi przysięgłych. Sama konstytucya powierzyła tej ostatniej władzy rospoznawanie

występków politycznych, i przeprowadzenie ich pod władzę sądów poprawczych byłoby pozbawieniem przysięgłych jednego z ich attrybutów.

P. Odilon Barrot zarzucał rządowi iż nad projektem podanego przez się prawa wcale nie zastanawiał się jakby należało.

Z zarzutu tego usprawiedliwiał rząd P. Persil. Projekt ułożony był od sześciu miesięcy i rząd przedstawił go w całej dojrzałości i prawie mimowolnie.

P. Teste wniósł, w rodzaju poprawy, ażeby słowa *idą pod sąd* izby parów zamienić przez wyrażenie: *iść mogą*. Ministrowie zgodzili się na to, i poprawa została przyjętą.

24*go*, w dalszych w tymże przedmiocie rozprawach, P. Teste wniosł ażeby prawo o stowarzyszeniach obowiązywało jedynie do roku 1839.

25*go*, przeciw tymczasowości prawa, w nader pięknej mowie, powstawał P. Salvandy. Bronili jej PP. Garnier-Pagès i jenerał Leydet. Ten ostatni wniósł ażeby czas jego trwania określić do 1836 roku. Nakoniec, za podaniem na głosy: Czyli prawo o stowarzyszeniach ma być témczasowem? pytanie to zostało odrzuconém, i całe prawo przyjęto większością 246 głosów na 154.

— Znany lekarz Dupuytren wrócił tu s podróży swojej do Włoch, w najlepszym zdrowiu, na którego poratowanie jeździł.

— *Quotidienne* ogłasza o zamierzanych jakoby związkach małżeńskich xięcia Orleanu s xiężniczką Obojga Sycylii.—Inna gazeta, powtarzając wiadomość tę dodaje, iż poseł neapolitański w Paryżu układa się nadto względem wydania jednej s córek Ludwika Filippa za Wice-Króla Sycylii, brata Króla Neapolitańskiego.

— Z nad granic Hiszpańskich nie masz nic nowego. W Alava, gdzie oddawna żadnych nie było widać poruszeń, karliści rospoczęli znowu działania wojenne attakowaniem Vittorii. — 15 b. m. zbliżyła się pod to miasto kolumna od 6,000 powstańców; przednia jej straż, złożona z guerillasów, wdarła się niebawem wewnątrz, zabijając szydlwachy i zmiatając przed sobą wszystkie zawady. Po krótkiem wszakże strzelaniu na ulicach, karliści osądzili za lepszą dla siebie cofnąć się, uprowadziwszy s sobą około stu ludzi milicyi miejskiej, s której około stu innych raniono. Wojska Królowej stojące na załodze, nie czując się w dostatecznej liczbie do odparcia napaści, zamknęły się były w koszarach, gdzie zostawiono ich w pokoju.

— Widnokrąg ze strony gór Pyrenejskich ciągle się bardziej zachmurza. Wojna domowa rozwija się na półwyspie s coraz większą wściekłością, i granice nasze naprzemian są zagrożone wtargnieniem któregokolwiek ze zwyciężonych stronnictw.—1,200 karlistów ciągnie w kierunku Orbaceita dla zaopatrzenia się w żywność. Inny oddział od 2,000 ludzi bawi już tam od dni kilku.

— *La Sentinelle de Bayonne* oznajmuje nam o przeniewierzeniu się kilku oficerów Królowej, którzy na stronę powstańców ze znacznym oddziałem wojska przeszli, z bronią i wszelkim rynsztunkiem. Z innej strony hrabia Perren-Villamur połączył się z wojskiem Zumala-Carreguy.

— Gazeta Madrycka z dnia 11 b. m. ogłasza wyrok Królowej Regantki z dnia 9 t. m. którym, w celu wzmocnienia krajowego kredytu, wstrzymane nadal zostaje rozdawnictwo prebend, kanonij i wszelkich beneficijów duchownych zawakować mających i nie mających żadnego połączonego s sobą pasterskiego obowiązku. Przychod z nich, za upoważnieniem od Ojca Ś., obracany będzie na umorzenie narodowego długu.

— S Tunis piszą: «6 Marca tutejszy angielski wice-konsul, s synem jednego francuskiego kupca, wyjechali byli wierzchem za miasto. Niedaleko od wału zatrzymani zostali przez Beduinów, którzy, ograniczając się zrazu słownemi obelgami napadli wreszcie na nich i niemiłosiernie kijmi obili. Szczególniej ucierpiał angielski wice-konsul i dotąd nie może przyjść do siebie. Bej, dowiedziawszy się o tém, niezwłocznie wyprawił gwardyą swoją w pogoń za winnymi. Niektórzy z nich zostali już zatrzymani, i, po odebraniu należytej chłosty kijmi w pięty, zesłani są do robót ciężkich na galery.»

Haga 25 Marca. Handelsblad Amsterdamski zawiera następujący artykuł w przedmiocie mniemanego uzbrajania się Hollandyi, dla nowego wtargnienia do Belgijów, o którem rozeszło się było mnóstwo pogłosek w mieście i o którem mówiono nawet w izbach: «Zbijanie tak niedorzecznych wieści byłoby dla spółziomków naszych zbytecznem: lecz gdy całkowite w tym przedmiocie gazet hollenderskich milczenie mogłoby zagranicą dać powod sądzenia, iż w pogłoskach tych zawiera się coś rzeczywistego, sądzimy powinnością naszą ogłosić, iż nic wiedzy naszej w przedmiocie wspomnianego uzbrajania się nie doszło. Przeciwnie, znaczna liczba wojskowych, bawiących za urlopami w domach, dotąd przywołaną nie została, i korrespondent nasz w głównej kwaterze wojska nic nie wspomina o żadnem skupianiu się sił zbrojnych, któreby za powód do najmniejszych domysłów służyć mogło. J. K. M. xżę Oranii spodziewany tam jest na przegląd wojska, i, zapewna, przygotowania bliskiej wojskowej parady stały się osnową wszystkich tych niedorzecznych wieści.»

— Z Amsterdamu, pod d. 23 b. m. piszą: «Wczora dawano tu po raz pierwszy operę w języku hollenderskim, jedyną w tym rodzaju próbę narodowego gustu: której zarówno text jak i muzyka przez rodowitego hollendra ułożoną została. Tytuł jej *Sapho;* muzyka J. B. van Bree; text P. van Leunep. Sztuka ta przyjęta została od publiczności z najżywszym zapałem.

Bruxella 24 Marca. W izbie reprezentantów, 23 b. m. otworzono rosprawy w przedmiocie zagadnienia, czyli zamierzana droga żelazna ma być poruczoną przedsiębiercom prywatnym, czyli też zbudowaną kosztem rządu; i, to ostatnie przyjęte zostało większością 55 głosów przeciw 35.

Münich 24 Marca. Złożony izbie radzców projekt prawa względem praw cywilnych i politycznych ludzi wyznania greckiego, ma na celu nadanie wszystkim, zamieszkałym w Bawaryi, członkom tego kościoła, tychże samych praw cywilnych i politycznych jakich używają wszelkie inne wyznania, za prawe uznane i oddawna w Królestwie istniejące.

W izbie deputowanych, 21 b. m., projekt o liście cywilnej domu Królewskiego, przyjęty jednomyślnie został, śród najżywszych znaków ukontentowania. Zapał powszechny do tego nawet doszedł stopnia iż żaden s członków niechciał dać się drugiemu uprzedzić w okazaniu przywiązania swojego ku panującej rodzinie, i że posiedzienie to pozostanie nazawsze najwymowniejszem świadectwem

szacunku ku monarsze i dynastyi, której Bawarya od dziesięciu wieków pomyślność swoją winna.

— Kabały polityczne które w Bawaryi od 1830 nieprzerwanie się knowały, zupełnie już ustały i szczery żal zastąpił czasowe obłąkanie. Śledzenia rospoczęte przez cztery komissye sądowe, ciągną się z największą czynnością i zawiązane s tego powodu korrespondencye z rządami innych mocarstw nader są rozgałęzione. Skutek ich wszakże okazuje się daleko pomyślniejszym aniżeli zrazu się spodziewano.

— W gazecie tutejszej czytamy artykuł następujący: «Rozeszła tu się właśnie pogłoska, jakoby znajdujący się w Szwajcaryi polacy, łącznie z innémi politycznémi awanturnikami, zamierzali wtargnąć zbrojno do sąsiednych państw związku niemieckiego, a szczególniej opanować miasto Lindau. Jakkolwiek przedsięwzięcie tego rodzaju zdawaćby się mogło nierozsądném i śmieszném, i, pomimo obronnego stanu miasta Lindau, które zwycięsko oprzećby się mogło wszelkiego rodzaju napaści, dowiadujemy się jednak z autentycznych źródeł, iż, na wszelki przypadek, załoga tego miasta znacznie została zwiększoną, i że przedsięwzięto dzielne środki ostróżności które wszelką tego rodzaju wyprawę uczynić zdołają równie bezskuteczną jaką była ostatnia wycieczka do Sabaudyi. Lecz czyliż długo jeszcze pozwoloném ma być Szwajcaryi iżby tak codziennie spokojności państw pogranicznych groziła; iżby tak, śród powszechnego pokoju, narażała je na wycieczki ludzi niespokojnych i chciwych, i gardziła wszystkiemi zasady prawa narodów, na których opiera się budowa społeczna całej Europy?»

Bukarest 5 *Marca.* Poseł Turecki *Muszyr-Achmet* Pasza, wracając s Petersburga do Stambułu, przybył do Bukarestu 3 b. m. Nazajutrz przedstawiali mu się wszyscy Bojarowie i urzędnicy rossyjscy, a wieczorem dnia tegoż Jego Zacność był na balu, danym dla niego przez mieszkańców miasta, w domie klubowym Antonaki Burelli.

Cała ulica gdzie się poseł zatrzymał była wspaniale oświecona. Achmet pasza miał wyjechać na drugi dzień i dla tego nie przyjął wielkiego obiadu, który dlań był przygotowany w domu Bojara Filipa *Leicza.*

Alexandrya 15 *Lutego.* W nocy, z 11 na 12 b. m. wybuchnął w porcie tutejszym na 64 działowym wojennym okręcie okropny pożar, który groził całemu miastu zniszczeniem. Szczęściem nie było na nim prochu, i rzecz skończyła się na stracie tego tylko jednego okrętu.

— Mehemet-Ali znajduje się dotąd z ministrami swojémi w Kahira, gdzie zabawi jeszcze dwa miesiące, oczekując na powrot syna swojego Ibrahima z Syryi. Do liczby konsulów angielskiego i francuskiego, którzy już się tam znajdują, przybył jeszcze i rossyjski jeneralny konsul Duhamel.

— Według wiadomości z nad brzegów morza Czerwonego, znany Turkczi-Bilmez uciekł do Odeida. Spodziewano się iż wojska egyptskie bez wystrzału wejdą do Yemen.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— We wsi Perubikutsku, powiatu Chocimskiego, w Grudniu zeszłego roku, umarły nagle, w jednym domu i w jednym prawie czasie, trzy córki niejakiego Andrzeja Onofri; wkrótce, umarł sam stary Onofri, z żoną i czwartą córką, tak, iż, s całej tej licznej rodziny, pozostało tylko dwoje małych dzieci. Wypadek ten sprawił wrażenie w całej okolicy i obawiano się już jakiej nowej epidemicznej choroby kiedy, po ścisłych badaniach, odkryto jego przyczynę.—11 Grudnia, w wiliją Ś. Andrzeja, cztery córki Onofri, według dawnego zwyczaju, dotąd, jak twierdzą, w Małorossyi zachowywanego, wykradły się nocą z domu, zupełnie nagie, i przebiegły tak całą wieś dość długą, dla udania się na pastwisko bydła, gdzie jakieś zabobonne obrzędy miały im odkryć przyszłe losy. Chłód mroźnej nocy, połączony z niewstrzemięźliwością, z jaką za powrotem jadły i zimną wodę piły, przyprawił je o chorobę s której niebawem umarły. Śmierć zaś dwojga rodziców przypisują zmartwieniu po stracie tylu dzieci.

— Podług wiarogodnych listów zamierzają zbudować teatr w Smyrnie i zaprosić znakomitych Europejskich aktorów do ustalenia go swemi talentami.

— Sir F. Roe, w Londynie, otrzymał ostatniemi czasy 100,000 funtów sterl. (2,500,000 rub. ass.) w spadku po swoim wuju P. Alexandrze Adair.

— W jednym hollenderskim dzienniku znajduje się następny artykuł: «Twierdzą zapewną, że Prussy niemają wcale zamiaru ponowienia traktatu handlowej wzajemności z Angliją którego termin upływa w nadchodzącym Kwietniu; bowiem, s przyczyny ściesnień, nałożonych w Anglii na rozmaite artykuły Pruskiego przywozu, traktat ten nie stawi dla Pruskich okrętów takich korzyści, jakie zeń odnoszą okręty angielskie w Pruskich portach.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{27 \text{ Marca.}}{9 \text{ Kwietnia.}}$

Na Londyn	na	3 m.	pens	$10\frac{11}{32}$.
— Hamburg	—	65	d. sz. bko.	
— ———	—	3 m.	— —	$9\frac{11}{32}$.
— Paryż	—	70	d. cent.	
— ———	—	3 m.	— —	$111\frac{1}{4}$.
— Amsterdam . . .	—	65	d censów	
— — — —	—	3 m.	— —	$53\frac{1}{4}$.
Rubel złoty		3	r.	$68\frac{1}{2}$ k.
—— srebrny		3	—	$58\frac{3}{4}$—
Dukat nowy		·	·r.	45 k.

Paryż 26 *Marca.* 5 procent. 104. 20;—3 procent. 78—15.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 29-го Марта, 1834. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.